Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

ŚRODA — 22. MARCA 1922. — NR. 67. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

| Przedpłata wynosi | w Krakowie z odnoszeniem | w Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | Marek 500 | Marek 440 | Marek 500 | Marek 650 | Marek 450 |

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk | 36 |
| Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . . | „ 72 |
| Nekrologi . . . . . . . . . . | „ 40 |
| Komunikaty . . . . . . . . . | „ 90 |
| Na 1. stronie . . . . . . . . | „ 120 |
| Drobne za wyraz . . . . . . . . | „ 10 |




## Przed drugą konferencyą ryską.

W radiotelegramie do p. Poincarego komisarz sowiecki dla spraw zagr. Cziczerin zwalcza ideę umów lub porozumień częściowych, jakie ze względu na konferencyę genueńską zostały w dniach ostatnich przez niektóre państwa zawarte. W Genui — pisze p. Cziczerin — nie będzie ani zwycięsców ani zwyciężonych, tej lub innej grupy państw, lecz wszystkie państwa winny być równorzędnie traktowane. To było powiedziane w depeszy do Paryża, równocześnie jednak w radiotelegramie do p. Skirmunta p. Cziczerin sam zaprosił Polskę i państwa bałtyckie na specyalną konferencyę, któraby ustaliła wspólne postępowanie tych państw i Rosyi sowieckiej na konferencyi genueńskiej. O konsekwencyę w swej polityce bolszewicy nie troszczyli się nigdy i zwłaszcza w polityce zagranicznej stosują oni stale pewien swoisty futuryzm, do którego już zresztą jesteśmy przyzwyczajeni. Odbędzie się zatem przed Genuą jeszcze jeden zjazd w Rydze.

Krok p. Cziczerina uważać należy jako ostatni wysiłek sowietów, celem ratowania swego stanowiska na konferencyi genueńskiej. Odmowa Ameryki, porozumienie franko-angielskie, wyniki zjazdów w Belgradzie i Warszawie, nieudana dotąd akcya, celem osiągnięcia porozumienia z amsterdamską i wiedeńską Międzynarodówką — wszystko to odebrało bolszewikom nadzieje odegrania w Genui jakiejkolwiek samodzielnej roli. Poincare zwyciężył i Lenina i L. Georgea. Dzięki polityce francuskiej stanie w Genui solidarnie blok zwycięsców z Wielkiej Wojny. Niemcy i Rosya będą tam osamotnione. Lenin nie znajdzie na zachodzie Europy także poparcia mas robotniczych, które dziś — za wyjątkiem grup komunistycznych — oburzone ujarzmieniem Gruzyi przez Sowiety i więzieniem przywódców mieńszewickich i eserowskich, nie chcą nawet zasiadać z III. Międzynarodówką do wspólnego stołu konferencyjnego nad budową „jednolitego frontu proletaryackiego". W ostatniej np. „Trybunie" p. Daszyński bardzo energicznie zwalcza jakiekolwiek układy z komunizmem. W Genui grozi więc Sowietom klęska. Jeśli mocarstwa zgodzą się na odbudowę Rosyi, to postawią niezawodnie warunki, które faktycznie z pod władzy sowieckiej usuną zakłady kapitalistów zagranicznych, mających odbudowywać Rosyę. Najbardziej miarodajny w tej sprawie dziennik „Temps" podawał już kilka takich warunków. Każdy z nich wywoływał w Moskwie całą burzę protestujących radiotelegramów. A 13 b. m. na sowiecie charkowskim wołał p. Rakowski, że

„delegacya sowiecka nie wyda ani jednego weksla, któryby naruszał suwerenność władzy robotników i włościan... My i nadal pozostaniemy gospodarzami swego własnego kraju..."

Są to jednak tylko gromkie, lecz pozbawione siły słowa. W Genui spotkają się Sowiety z twardą i solidarną wolą państw zachodnich. I oto teraz, gdy okazało się, że pp. Radek i Krassin bezskutecznie syrenimi głosami w „Matinie" nęcili kapitał francuski do Rosyi i również bezskutecznie próbowali pozyskać Poincarego memoryałem wręczonym przez deput. Cachina, teraz p. Cziczerin usiłuje zdobyć przynajmniej w państwach bałtyckich i Polsce sojuszników na czas konferencyi. Na ten krok zdecydował się w ostatniej chwili, niemal na wyjezdnem do Genui, gdy w Warszawie i Belgradzie zamkniętą została groźna obręcz układów, izolujących Rosyę.

Polska przyjęła zaproszenie i pójdzie na drugą konferencyę ryską. Przedmiotem układów może być tam oczywiście przedewszystkiem jeden problem nas obchodzący: poparcie Sowietów dla naszej akcyi w Genui, mającej na celu uznanie pokoju ryskiego przez Europę. Zażądają one oczywiście za tę pomoc (i za analogiczną pomoc dla państw bałtyckich) świadczeń wzajemnych. Na tem tle może dojść między Polską a Rosyą do zbliżenia, które ugruntuje pokój ryski i usunie obecne napięcie stosunków, wyrażające się w groźnych notach Cziczerina. Jeśli żądania Sowietów nakreślone będą w ramach pokoju ryskiego, jeśli odnosić się będą do spraw gospodarczych, np. tranzitu lub do poparcia sprawy uznania ich de iure, to Polska i państwa bałtyckie mogą pójść śmiało na takie porozumienie. Pokój na Wschodzie przedstawia dla nas ogromną wartość, tak wielką, że możemy coś dla niego poświęcić.

Propozycya Cziczerina dowodzi, że Sowiety poważnie liczą się z blokiem polsko-bałtyckim na terenie europejskiej konferencyi. Jest to pierwsze uznanie tego bloku przez jedno z wielkich państw, uprzedzające uznanie Dużej i Małej Ententy. Wywołane zostało ono ciężkiem położeniem Sowietów, niemniej jednak pokojowa i lojalna polityka p. Skirmunta wobec Rosyi zaważyła tu na szali. P. Cziczerin wie, że jego oskarżenia przeciw Polsce są bezpodstawne i że Polska dotrzymuje warunków pokoju ryskiego. Zaproszenie na nową konferencyę do Rygi poprostu przekreśla ostatnią jego notę antypolską. Uważamy to zaproszenie za objaw wzrostu naszego prestige'u, za krok ku polepszeniu stosunków polsko-rosyjskich. Może ono ostatecznie nie da żadnych rezultatów — sowiety są nieobliczalne — jednakże brzmi dużo sympatyczniej niż dotychczasowe enuncyacye Moskwy. Brzmi pokojowo. I to już jest sukces.

## Interpelacya w sprawie noty sowieckiej.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczór na żądanie przedstawicieli kilku stronnictw p. marszałek Sejmu zaprosił na konferencyę prezesów najwybitniejszych klubów sejmowych. W konferencyi uczestniczyli premier Ponikowski, min. Skirmunt, szef. sztabu gen. Sikorski. **Posłowie interpelowali rząd, czy zarzuty zawarte w ostatnich notach sowieckich są słuszne, na co reprezentanci rządu udzielili wyczerpujących wyjaśnień, z których wynika, że zarzuty sowietów są bezpodstawne.** Reprezentanci rządu podkreślili w swych deklaracyach, że rząd w polityce jak najskrupulatniej przestrzega linii pokojowej. Deklaracya rządu została przez obecnych przyjęta z zadowoleniem do wiadomości. Na koniec wysłuchano referatu szefa sztabu gen. Sikorskiego o sytuacyi wojskowej i referat ten przyjęto do wiadomości.

## Próby załatwienia sprawy wileńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę i w poniedziałek przybyli z Wilna delegaci Zespołu, tudzież wicemarsz. Fedorowicz. Obradowali oni razem. Następnie w ciągu poniedziałku odbyła się konferencya w gabinecie p. marszałka.

„Kuryer Poniedziałkowy" podaje w sprawie wileńskiej następujące wiadomości: Min. Skirmunt wrócił ze Spały, gdzie odbył z p. Naczelnikiem Państwa konferencyę w sprawie nowej noty sowieckiej, tudzież w sprawie wileńskiej. Prezydyum Sejmu wileńskiego bawi w komplecie w Warszawie. Czynione są zabiegi w celu załatwienia kompromisowo sprawy. Lewica domaga się, ażeby akt podpisany przez 10 delegatów, został ratyfikowany przez Sejm warszawski, a następnie przedłożony do ratyfikacyi Sejmowi wileńskiemu. Gdyby tego rodzaju załatwienie sprawy natrafiło na trudności, wtedy proponowane byłoby wysłanie delegacyi Sejmu warszawskiego, którahy się porozumiała z konwentem seniorów Sejmu wileńskiego i wypracowała formułę kompromisową.

## Sprawa wileńska w Radzie ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie Rada ministrów ukończy rozpatrywanie szczegółowe ustawy skarbowej na r. 1922, poczem zostanie wniesiona do Sejmu. W południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Porządek dzienny przewidywał szereg spraw bieżących. Niezależnie od porządku dziennego Rada min. rozpatrywała tekst deklaracyi rządowej, którą na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wygłosi premier Ponikowski. Prawdopodobnie min. Skirmunt ma również wystąpić z konkretnym wnioskiem dotyczącym załatwienia kwestyi wileńskiej.

### POŻYCZKA POLSKA W ANGLII.

Londyn. (A. W.) Rokowania prowadzone w Londynie przez przedstawicieli Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w sprawie uzyskania poważniejszej pożyczki angielskiej dla Polski w funtach szterlingach biorą obrót tak pomyślny, że w czasie niedługim pożyczka ta będzie mogła być zrealizowaną.

## Otwarcie konferencyi sanitarnej w Warszawie

Warszawa. P. A. T. Obrady międzynarodowej konferencyi sanitarnej rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 11.30. Min. Skirmunt wygłosił do zebranych powitalne przemówienie, w którem zaznaczył, że warszawska konferencya sanitarna powstała właściwie z inicyatywy Ligi Narodów, której raport o groźnym stanie epidemii w Europie Wsch. był pierwszym w tym kierunku impulsem. Zaproszenie na konferencyę przyjęły wszystkie rządy, nawet rząd sowiecki, którego udział jest niezmiernie ważny. Kończąc życzeniem powodzenia w pracach przedstawił min. Skirmunt, jako przewodniczącego delegacyi polskiej min. zdrowia publ. Dra Chodźkę. W odpowiedzi przemawiał dr. Nitobe, podsekretarz generalny Ligi Narodów, wyrażając uznanie rządowi polskiemu za wszystko co już przedsięwziął w zakresie zwalczania epidemii, bez względu na piętrzące się trudności. Przedstawiwszy następnie zarys prac dokonanych przez komisyę epidemiczną Ligi Nar., wskazał Dr Nitobe w zakończeniu, że konferencya warszawska, zwołana z inicyatywy rządu polskiego, znajduje się w doskonałej harmonii z dążeniami Ligi Narodów, która przedewszystkiem stara się o współdziałanie wszystkich krajów dla zapewnienia ewentualnej wszechstronnej międzynarodowej pomocy.

Warszawa. P. A. T. Na uroczystem otwarciu międzynarodowego kongresu sanitarnego obecni byli między innymi: w imieniu Naczelnika Państwa adjutant generalny gen. Jacyna, członkowie rządu z p. prezydentem ministrów Ponikowskim na czele, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, korespondenci agencyi: Reutera, Havasa, Stefaniego, Radio Orient, oraz korespondenci dzienników zagranicznych. Na wniosek przedstawiciela Włoch, prof. Massea, obrano jednogłośnie przewodniczącym konferencyi: min. zdrowia publ. Polski Dra Chodźkę.

W mowie swej wyraził min. Chodźko nadzieję, że obrady konferencyi warszawskiej przyczynią się do ocalenia całej Europy przed groźnem niebezpieczeństwem epidemii.

Po powitaniu przedstawiciela rządu polskiego przez przedstawiciela włoskiego Dra Massea, zabrał głos przedstawiciel Rosyi sow. p. Kalina, zaznaczając, jak wielkie ma znaczenie dla Rosyi zagadnienie walki z epidemiami.

Następnie przyjęto zaproponowany przez min. Chodźkę regulamin i podział prac oraz wybrano trzech wiceprezesów. Na przewodniczących trzech komisyi wybrano: pułk. Jamesa (Anglia), dyr. Freya (Niemcy) i Dra Massea (Włochy).

Po południu w Hotelu Europejskim odbył się podwieczorek, wydany przez min. Skirmunta dla członków konferencyi i zaproszonych gości. Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze. W związku z konferencyą sanitarną redakcya „Journal de Pologne" rozpoczęła wydawanie biuletynu pt.: „La Conference sanitare international de Varsovie". Artykuł wstępny w pierwszym n-rze biuletynu podkreśla, że fakt zebrania się międzynarodowej konferencyi w stolicy Polski jest widomym znakiem, iż Polska odnajduje swoje miejsce i swoją rolę wśród mocarstw oraz podejmuje współpracę w dziele pokojowem dla dobra i rozwoju całej ludzkości.

## Rokowania polsko-niem. na ukończeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska zakończą się, jak obliczają w sferach politycznych, w pierwszych dniach kwietnia, możliwie 3 lub 4. Rada ambasadorów w obawie rozruchów zwróciła się z notą do rządu warszawskiego i berlińskiego z żądaniem, ażeby w przeciągu 8 dni po podpisaniu umów w Genewie, Sejm warszawski względnie parlament berliński ratyfikowały tą umowę.

Warszawa. (Tel. wł.) Narady genewskie w sprawie związków zawodowych doprowadziły do porozumienia. Mianowicie polskie związki zawodowe w niem. części G. Śląska będą podporządkowane centralom w Polsce, a niemieckie centralom w Berlinie. Po osiągnięciu porozumienia w sprawie mniejszości narodowej, pozostaje jeszcze jako sprawa sporna kwestya likwidacyi majątków państwowych, tudzież sprawa komisyi mieszanej sądu rozjemczego.

## Ustalenie granicy polsko-niemieckiej na linii Wisły.

Berlin. P. A. T. Do „Berliner Tageblatt" donoszą z Królewca: Międzysojusznicza komisya ustalenia granic uchwaliła wszystkimi głosami przeciwko głosom niemieckim, co następuje: Pięć miejscowości: Jahsbork. Kaligana (Ausenteil), Neue Liebenau, Krummersdorff i Kleinfeld z przyległościami, jakoteż port Kurzbrak łącznie z Zuławą przy moście na Wiśle przypadną Polsce. Zresztą granica ma biec między tamą a rzeką, a mianowicie w odległości 20 metrów od tamy. Miejscowość Gross i Kleinkols pozostaną przy Polsce. Komisarz niemiecki założył protest przeciwko tej uchwale i oświadczył, że ani on, ani rząd niemiecki tej decyzyi nie przyjmują.

# Nowa konferencya bałtycka w Rydze.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek rano sowiecki charge d'affaires Oboleński złożył min. Skirmuntowi notę w imieniu rządu sowieckiego z propozycyą urządzenia konferencyi przedstawicieli państw bałtyckich razem z Litwą i Polską, w Moskwie dn. 22 tj. w środę. Rząd polski na tę notę wysłał w niedzielę wieczorem do Moskwy odpowiedź z żądaniem odroczenia tego terminu, godząc się w zasadzie na wzięcie udziału w konferencyi. W poniedziałek w południe charge d' affaires sowiecki uwiadomił min. Skirmunta, że wobec tego, że delegacya rosyjska wyjeżdża do Genui 24 b. m., rząd sowiecki odwołuje termin zaproszenia przedstawicieli państw nadbałtyckich na zjazd w Moskwie wyznaczony na 22 b. m., a proponuje za to, ażeby przedstawiciele Polski i państw bałtyckich spotkali się z delegacyą rosyjską w Rydze dn. 29 marca. Do propozycyi tej, jak się w ostatniej chwili dowiaduje nasz korespondent, rząd polski się przychylił. Polskę na konferencyi ryskiej reprezentować będzie poseł polski w Rydze p. Jodko wraz z odpowiednimi referentami.

# Przygotowania do konferencyi w Genui.

Genua. P. A. T. Przygotowania do odbyć się mającej konferencyi, są w pełnym toku. Gmachy publiczne, domy prywatne i parki doprowadzone są do porządku. Uczestnicy konferencyi, którzy przybędą do Genui, częściowo będą umieszczeni na Riwierze, częściowo zaś w samem mieście. Posiedzenia plenarne konferencyi odbywać się będą w wielkiej sali balowej zamku. Dla ułatwienia prasie, przygotowano w Palazzo Padrone wszystko, co potrzeba, aby dziennikarze pracę swoją wykonywać mogli, a więc czytelnię, szereg budek telefonicznych, z których można bezpośrednio rozmawiać z Londynem, Paryżem, Berlinem i t. d.

Londyn. P. A. T. Sprawozdawca Biura Reutera dowiaduje się z urzędowej strony włoskiej, że mimo występującej z pewnej strony tendencyi pomniejszenia znaczenia konferencyi genueńskiej, rząd włoski czyni gorliwe przygotowania do tego międzynarodowego zebrania. Generalny sekretaryat konferencyi przesiedlił się obecnie z Rzymu do Genui i przygotowuje wszystko do otwarcia konferencyi w w dniu 10 kwietnia. Ustalono definitywnie, że na konferencyi przewodniczył będzie włoski prezydent ministrów Facta, oraz że wraz z nim wezmą udział w konferencyi włoski minister spraw zagranicznych, minister skarbu i minister handlu. Po formalnem otwarciu konferencyi w dniu 10 kwietnia, będzie utworzony szereg komisyi, które bezzwłocznie rozpoczną pracę, a następnie złożą sprawozdania na plenum. Również termin rozpoczęcia się obrad rzeczoznawców w Londynie nie będzie zmieniony. Biuro Reutera donosi, że przyjazd wszystkich rzeczoznawców zagranicznych do Londynu oczekiwany jest na niedzielę. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w angielskim urzędzie handlowym. Na posiedzeniu tem poszczególni rzeczoznawcy złożą sprawozdanie z wyniku dotychczasowych konferencyi, a następnie wysłuchają sprawozdania o punktach porządku dziennego konferencyi w Genui. Również na pierwszem posiedzeniu poszczególni rzeczoznawcy przedłożą już swoje rezolucye.

## Narady rzeczoznawców w Londynie.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa: Rzeczoznawcy belgijscy, włoscy, japońscy i francuscy, którym powierzono zbadanie wspólnie z kolegami angielskimi programu konferencyi genueńskiej, przybyli do Londynu. Misyi francuskiej przewodniczy Seydoa. Pierwsze posiedzenie rzeczoznawców państw sprzymierzonych odbędzie się w poniedziałek w Board of Trade. Narady potrwają około 7 dni.

Paryż. P. A. T. (Biuro Wolffa). „Echo de Paris" donosi, że rząd angielski polecił przedstawicielom swoim doręczyć w Paryżu i Berlinie sprawozdanie swych rzeczoznawców co do planu konferencyi genueńskiej. Sprawozdanie to, które będzie przedłożone jutro konferencyi rzeczoznawców sprzymierzonych w Londynie, zajmuje się odnośnie do Rosyi tylko zagadnieniem długu rosyjskiego we Francyi i zwrotu kościołów i kaplic. Pozostałe części sprawozdania zajmują się głównie sprawą przywrócenia waluty złotej. Dzienniki donoszą, że ze sprawozdania tego odnosi się wrażenie, iż w Londynie pragną ograniczyć przedmiot konferencyi genueńskiej do spraw Europy środkowej. „Petit Parisien" pisze, iż jest rzeczą wątpliwą, by rząd francuski podjął inicyatywę w kwestyi rosyjskiej, ponieważ Francyi zależy na utrzymaniu tej samej rezerwy, jaką zajęli w tej sprawie rzeczoznawcy angielscy w swem sprawozdaniu. Zagadnienie rosyjskie nie będzie poruszane w bardziej istotnych punktach, dlatego ponieważ nie doszło do porozumienia w sprawie planu konsorcyum finansowego dla odbudowy Rosyi. Tak, jak się sytuacya przedstawia obecnie, konferencya genueńska będzie tylko zwykłą konferencyą handlową na wzór niedawnych konferencyi w Barcelonie i Porto Rose.

## Szwecya za uznaniem Rosyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Duński min. spraw zagran. Skarbenius i norweski min. Lber odbyli u szwedzkiego min. w Sztokholmie konferencyę, w której wzięli udział przedstawiciele w Sztockholmie rządu hiszpańskiego, holenderskiego i szwajcarskiego. Dzienniki sztokholmskie twierdzą, że głównym tematem narad były sprawy uznania Rosyi de iure. Jednakże według innych wiadomości, sprawa ta zdaje się być przedwczesna, albowiem na obradach zajmowano się sprawą długów rosyjskich.

## Min. Olszewski o pracy komisyi reewakuacyjnej.

Warszawa. P. A. T. Przewodniczący delegacyi polskiej mieszanej komisyi reewakuacyjnej min. Olszowski, przed swoim wyjazdem do Moskwy oświadczył w specyalnym wywiadzie, że dotychczas powróciła znaczna stosunkowo ilość urządzeń, mebli z pałaców carskich, Zamku, Łazienek, częściowo Belwederu, niestety jednak brak szeregu obrazów. Następnie powrócił pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, którego przywóz wypadł dosyć pomyślnie. Uzyskano zwrot objektów z Orużennej Palaty w Moskwie (Kreml) oraz nastąpi częściowy zwrot arrasów, niestety jednak na liczbę 150 uzyskano dotychczas 19. Co się tyczy wyników prac w dziedzinie art. 14 (mienia kolejowego), to sowiety wróciły dotychczas z kilku miesięcznem opóźnieniem częściowo w złocie, częściowo w kosztownościach w dwóch ratach (na ogólną ilość trzech rat) 30 milionów rubli w złocie. Przystąpiono do odbioru archiwów oraz do odbioru parowozów, których 11 sztuk zostało już przejętych. Najgorzej przedstawia się wynik prac komisyi reewakuacyjnej, o ile to tyczy fabryk, mienia rolniczego i użytkowego wartości kilkudziesięciu milionów rubli w złocie. Niestety mimo wszelkich wysiłków w tym względzie dotychczas nie wróciła jeszcze do kraju ani jedna fabryka. Na ogół delegaci w ostatnich czasach musieli zwalczać ogromne trudności. — O ile tempo prac pozostanie niezmienione i system prac delegacyi rosyjskiej nie ulegnie radykalnej zmianie, nie może być mowy o wykonaniu prac w określonym terminie. Strona polska wystosowała w dniu 31 grudnia notę o treści zasadniczej, żądającą dostosowania prawodawstwa do wymagań traktatu i zmiany systemu ogólnego prac, tudzież przyspieszenia tempa prac. W ciągu stycznia i lutego wystosowano szereg dalszych not zwłaszcza w dziedzinie reewakuacyi fabryk i mienia kolejowego. W odpowiedzi uzykano tylko szereg przyrzeczeń.

### O ZNIESIENIE OCHRONY LOKATORÓW.

Pod adresem marszałka Sejmu nadchodzą depesze od stowarzyszeń właścicieli nieruchomości z różnych miast z petycyami, aby na mocy art. 91 i 126 ustawy konstytucyjnej, zniesione zostało automatycznie prawo o ochronie lokatorów. Akcya ta została podjęta przez centralne stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Warszawie, które rozesłało cyrkularz do wszystkich stowarzyszeń tego rodzaju z poleceniem, aby w dniu 17 marca wysłały do Sejmu i rządu petycye o skasowanie ustawy.

## Zadania konferencyi w sprawie Wschodu

Rzym. P. A. T. (Ag. Havasa). Według dziennika „Il Monto", głównem zadaniem konferencyi paryskiej w kwestyi Wschodu jest ustalenie granicy pomiędzy Turcyą a Syryą, ostateczne stwierdzenie niepodległości Armenii wobec Turcyi i Rosyi, wreszcie rozstrzygnięcie sprawy granicy Turcyi, przy ewentualnem przesunięciu aż do rzeki Maricy, co da całkowitą możność wliczenia Turcyi do państw europejskich.

## Z chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Wieliczka.

W związku ze sprawą, poruszoną przez nas w art. „Carskie metody zarządu sal. w Wieliczce“, otrzymaliśmy od Pol. Związku Zawod. Chrześc. górników i robotników, oraz od Pol. Stron. Chrz. Dem. w Wieliczce gorący protest przeciw bezprawnemu wyrokowi na J. Okońskiego. jak wogóle przeciw samowoli p. naczelnika Dawidowskiego, podciągającego pod paragrafy regulaminu służbowego sprawy czysto obywatelskie. P. J. Okoński bowiem, omawiający na wiecu publicznym gospodarkę salinarną z punktu widzenia dobra skarbu państwowego. nie mógł przekroczyć i nie przekroczył żadnego regulaminu. Organizacye powyższe domagają się cofnięcia bezprawnego wyroku, ponadto P. Str. Chrz. D. wdraża przeciwko p. inż. Dawidowskiemu postępowanie za rzucenie na stronnictwo, podczas rozprawy sądu polub., oszczerstwa. P. Dawidowski zarzucił p. Okońskiemu postępowanie bolszewickie.

**Kraków.** W sali związkowej przy ul. A. Potockiego odbyło się w ubiegłą niedzielę zgromadzenie robotników dziennych, zatrudnionych przy robotach miejskich. Na zebraniu omawiał sprawę robotników miejskich p. Wożniak, prezes Koła Pols. Związku zawod. chrz. pracowników miejskich. Zabierali głos pp. radca m. Adelman, sekretarz okręgowy chrz. Związków zawod. Front, oraz kilku z pośród zebranych. Postanowiono domagać się od Magistratu podwyższenia płac, które dziś wynoszą 500 Mk. dziennie co naturalnie nie wystarcza na najskromniejsze potrzeby rodziny robotniczej.

**Szczakowa.** Publiczne zgromadzenie zwołane przez tutejszy oddział chrześc. Związku rob. chemicznych odbyło się we czwartek 9 b. m. w sali kina, pod przewodnictwem p. Szymczakiewicza. W zgromadzeniu wzięło udział wielu robotników ze Związku socyalistycznego. Sprawy ogólne i miejscowe omówił pp. Palichleb, sekretarz chrześc. organizacyi z Trzebini. O wyborach do Kasy chorych mówił p. Konior, sekr. okręg. z Trzebini. W dyskusyi zabrał najpierw głos socyalista Forst, który podniósł ciężkie zarzuty przeciw socyalistycznej Radzie robotniczej w cementowni. Pp. Oleksiewicz, Stępień i in. przedstawili działalność socyalistycznych prowodyrów.

**Sosnowiec-Sielec.** W ubiegłą niedzielę 12 b. m. odbyło się tu wielkie zgromadzenie zwołane przez sekretaryat chrześć. Związków zawodowych. Przedmiotem obrad była sprawa nowych umów zarobkowych, które mają być zawarte w całem Zagłębiu sosnowiecko-dąbrowskiem. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego miejscowego Związku zawodowego chrześc. górników p. Adamczyka, zabrał głos p. Puchałka, prezes krakowskiej Centrali, który w ogólnym zarysie przedstawił projekt mającej się zawrzeć umowy. W dyskusyi zabierali głos reprezentanci klasowych (socyalistycznych) i enperowskich Związków zawodowych. Mowcy socyalistyczni, którzy przybyli z zamiarem rozbicia zgromadzenia, otrzymali ciętą odprawę od robotników chrześcijańskich i zapewne mogli się przekonać, że ich władza w Zagłębiu ma się ku schyłkowi.

Wynikiem narad była uchwała, mocą której robotnicy poszczególnych zakładów przemysłowych wybiorą delegatów do Komitetu cennikowego, który przedłoży Związkowi pracodawców szczegółowy projekt umowy cennikowej. Wiec w Sosnowcu stwierdził coraz wzrastający wpływ organizacyi chrześcijańskich, których kierownictwo spoczywa w rękach p. Borkowskiego, sekretarza okręgowego.

**Jarosław.** Na zgromadzeniu chrześc. Związku zawodowego, odbytem w dniu 5 b. m. w Jarosławiu, przemawiał wysłannik Centrali krakowskiej p. Palichleb. W dyskusyi jakiś niedoświadczony enperowiec usiłował bez skutku zachwalać swoje narodowo-socyalistyczne organizacye, Zgromadzeni robotnicy oświadczyli się solidarnie za Związkiem chrześcijańskim.

Po zgromadzeniu ogólnem odbyło się Walne Zgromadzenie. na którem po przedłożeniu rocznych sprawozdań dokonano wyboru zarządu Związku.

## Iskierki.

**Monarchiczna republika.**

Nasze życie polityczne składa się z samych paradoksów i przeciwieństw. Bo przypomnijmy sobie już symboliczny akt wskrzeszenia niepodległej Polski w Warszawie. Jeden z przywódców P. P. S. p. Jodko w bratnim uścisku z żołnierzem niemieckim Beselera zatyka na Zamku królewskim czerwony sztandar! P. P. S., żołdak niemiecki, Zamek królewski i czerwony sztandar — istny bigos! Ale pod znakiem tego pepeesowsko - niemiecko - królewsko - rewolucyjnego bigosu rozpoczęła się budowa państwa polskiego! Zgodnie z tym hasłem wszystko robiono na opak. Ponieważ Polskę odbudowała koalicya i zwyciężyła na szczęście oryentacya koalicyjna, rządy w Polsce oddano w ręce „centralistów“, którzy przez cały czas wojny prowadzili zaciekłą kampanię przeciw koalicyi i koalicyjnej oryentacyi. Ponieważ należało jak najrychlej nawiązać kontakt z koalicyą, więc sprowadzono do Warszawy najpierw ambasadora niemieckiego Kesslera, a polskich działaczy po stronie koalicyi skazano na banicyę z życia politycznego. Dalej ponieważ w zniszczonej wojną Polsce należało wszystko z gruntu odbudowywać — powołano do tego wprost genialnych specyalistów od... burzenia, tj. socyalistów..

Wreszcie wskrzeszoną w ten sposób Polskę obwołano republiką ale tylko dlatego, aby ta republika stała się najbardziej monarchicznym krajem w Europie. W żadnej monarchii, jak się okazuje, nie ma tak monarchicznych nastrojów, jak u nas. I co dziwniejsza — tu znowu paradoks — najzacieklejszymi monarchistami są najradykalniejsi lewicowcy. „Stoją i stać chcą“ nie tylko stańczycy, ale czerwoni socyaliści... Tego nie ma przecie w żadnej monarhii, a to jest właśnie najbardziej charakterystyczną cechą naszej monarchicznej republiki... Nie pozostała bez treści symboliczna ceremonia p. Jodki. Czerwony sztandar na Zamku królewskim! Brakuje tylko króla z czerwonym sztandarem. Chm.

## Z życia młodzieży.

**Odczyt o socyaliźmie w „Czytelni Akademick.“.**

Lewicująca od początku swego istnienia „Czytelnia Akadem.“ zaprosiła redaktora „Naprzodu“, by wygłosił odczyt pt.: „Socyalizm a kwestya rolna“. P. Haecker w godzinnych wywodach poczynił szereg rewelacyi z zakresu działalności naszego socyalizmu i niewątpliwie niejednemu z obecnych otworzył oczy na właściwą jego stronę. O stosunku obecnym socyalizmu do kwestyi rolnej nikt się niczego nie dowiedział, poza tem, że na podstawie historyi wykazał red. Haecker, iż socyalizm nigdy jasno tego stosunku nie stawiał. Charakterystycznym momentem w prelekcyi była ta jej część, w której mowca specyalnie starał się Mickiewicza przedstawić jako jednego z głównych propagatorów koncepcyi socyalistycznych. W dalszym ciągu przyznał się red. Haecker, że reformę rolną uważa za szkodliwą dla interesów ogólnonarodowych, ale socyaliści w Sejmie głosowali za nią ze względów „taktycznych“ i z obawy przed odium tłumu. Zresztą — zaznaczył — reforma rolna i tak byłaby przeszła w Sejmie. Na to jeden z obecnych zwrócił mówcy uwagę, że reforma rolna przeszła tylko jednym głosem większości, więc była możliwość powstrzymania szkodliwej dla państwa ustawy. Słabą stronę praktyczną socyalistycznej teoryi wykazał red. Haecker bardzo dobitnie i to jest korzyścią, jaką wynieśli słuchacze, dość licznie zebrani, z dyskusyjnego zebrania Czytelni w sobotę. Cl.

# KRONIKA.

**OTWARCIE KURATORYUM A M. W. R. I O. P.**

Zwracają nam z kół nauczycielskich uwagę, że na sobotniej uroczystości otworzenia Kuratoryum szkolnego w Krakowie świeciło nieobecnością Min. W. R. i Ośw. Publ. Podobno wicemin. Łopuszański w tym dniu właśnie przejechał przez Kraków do Zakopanego na uroczystość upaństwowienia gimnazyum, na otwarcie jednak Kuratoryum nie przybył. Utrzymuje się opinia — niewiadomo czy trafna — że Min. ośw. publ. chciało w ten sposób zademonstrować swoje niezadowolenie z powodu obsadzenia Kuratoryum niemal wyłącznie przez partyjników ze stronnictwa Braci Leśnych. Sądzimy jednak, że bez względu na niefortunny wybór p. kuratora, na otwarciu Kuratoryum powinien znaleźć się przedstawiciel Ministerstwa i cała ceremonia powinna odbyć się przynajmniej w takich ramach, w jakich odbyło się otwarcie Kuratoryum w Poznaniu i Łodzi, gdzie wygłoszono odpowiednie przemówienia i gdzie kurator miał sposobność przedstawić swój pogląd na zadania swego urzędu.

Kraków, 21 marca.

**WIOSENNY DESZCZ.** Wiosna, jak kobieta, dziwnie jest kapryśna i nieobliczalna. To jaśnieje złotym uśmiechem słońca, to nachmurzy się grymasem gniewu i chłodu, to się łzami deszczu zasłoni, by potem tem złocistszym zabłysnąć uśmiechem. Zawsze jednak jest piękna, droga i kochana.

Po słonecznym, dziwnie cichym i miłym poniedziałkowym poranku, oblekło się niebo szarą zasłoną chmur, z których po południu spadł rzęsisty, ciepły, pierwszy wiosenny deszcz. Rozpulchniona ziemia, zda się, lada chwila pokryje się runią świeżej trawy, pęki drzew wystrzelą delikatną koronką pierwszego listowia. Może po spadłym deszczu mocny pocałunek słońca rozbudzi nareszcie śpiącą przyrodę do nowego życia, rozpoczynając tryumfalny pochód Wiosny.

**PARADĘ IMIENINOWĄ** ku czci Naczelnika Państwa urządziła wojskowość krakowska w ubiegłą niedzielę. Na rynku i naokoło rynku zgromadzono wielkie masy wojska, a dziekan W. P., ks. Niezgoda, odprawił Mszę św. polową, jak za c. k. czasów. P. wojewoda odbierał życzenia od przedstawicieli władz — również jak za c. k. czasów. W Krakowie nic się nie zmieniło od r. 1918, w umysłach szefów niektórych władz panuje dalej system monarchiczny z galówkami, życzeniami oficyalnemi, paradami i t. p. spadkiem bizantyńskim po ś. p. Austryi. Ciekawem jest, kto zapłaci koszta tej parady, np. bardzo wysokie koszta mobilizacyi lotników? Chyba nie państwo, które nie uznaje żadnych galówek na cześć Naczelnika Państwa, a uznaje jedynie — jak na republikę przystało — święto państwowe w dniu 3-go maja.

W teatrach wygłoszono w tym dniu oklepane i budzące mimowolny komizm swem namaszczeniem przemówienia. Próbę święcenia imieniu Naczelnika Państwa narzuca również p. Owiński szkołom, co wprowadza zarówno w grono nauczycielskie, jak i wśród uczniów zupełnie niepożądane dyskusye polityczne.

Cały ten bizantynizm oficyalny, niesympatyczny w swych formach i niepodzielany przez uświadomioną opinię publiczną, ośmiesza nas tylko gruntownie wobec zagranicy.

**ROCZNICA PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO.** Dnia 20 b. m. odbyła się w sali Muzeum przemysłowego uroczystość rocznicy plebiscytu górnośląskiego, urządzona staraniem Tow. Obrony Kresów Zachodnich. Wśród zebranych byli wiceprez. m. Rolle, gen. Bijak, sztab generała Szeptyckiego i szereg radców miejskich. Na wstępie uroczystości Górnoślązaczki odśpiewały pieśni powstańcze, a jedna z nich, p. Teresa Żurkówna, oddeklamowała wiersz „O ziemi naszej“. Po zagajeniu przez prezesa T-wa Obrony Kresów Zach., ks. kan. Dra Korzonkiewicza, wygłosił prof. Henryk Pachoński odczyt p. t. „Nasze zadania wobec Śląska“, przyjęty hucznymi oklaskami. Na końcu odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

**WYKŁAD O POEZYACH A. WAŚKOWSKIEGO.** W dniu dzisiejszym (21 b. m.) będzie mówił w Związku literatów (Dom artystów, pl. św. Ducha) prof. L. Skoczylas o najnowszych poezyach Antoniego Waśkowskiego. Prelekcyę będzie ilustrować recytacya art. dram., p. Z. Ordyńskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

**RAUT PRASY** w niedzielę 19 bm. w salach Starego Teatru zgromadził aczkolwiek nieliczną, jednakże doborową publiczność. Na wstępie artystycznej części programu artysta dram. p. Zbucki oddeklamował wiersz p. Zielenkiewicza, poczem wesołe aktualne piosenki odśpiewały pp. Ordyńska i Wąsowiczówna. P. Pogócka, która odśpiewała szereg utworów z poważnego repertuaru, spotkała się z żywymi oklaskami. Huragany serdecznego śmiechu wywoływali znakomici humoryści pp. Wyrwicz, Rentgen, Kaden i Kaczorowski, a porwały wprost publiczność wspaniałe balety pp. Koszutskich oraz p. Ordonównej.

Wśród publiczności krakowskiej dało się wreszcie zauważyć osłabienie zapału zabawowego. Rauty w dzień i przeddzień św. Józefa urządzane nie wykazały tej frekwencyi co dawniej. Choć dla urządzających rauty było to nieprzyjemną niespodzianką, to jednak ze względów ogólnych trzeba widzieć w tem zjawisko korzystne. I jeszcze raz podnieść należy — ku przestrodze przyszłych komitetów rautowych — że dzień św. Józefa nie powinien być uważany jako jednodniowy karnawał.

**RAUT NA KOLONIE WAKACYJNE** w Porębie Wielkiej odbył się w sobotę wieczorem w salach „Starego Teatru“. W części koncertowej odśpiewał chór akademicki, pod batutą p. W. Klimczyka, szereg pieśni; z poezyi Lechonia i Tuwima oddeklamowała p. J. Nosarzewska kilka wybranych utworów, jakoteż i p. Białkowski, art. teatru miejskiego. W części wokalnej wystąpiły panie: W. Pastówna, H. Ordonówna, art. teatru miejsk. i p. J. Stępniowski, art. miejskiej opery. Ponadto p. Cz. Kaden wystąpił z „mimicznemi scenami“, a p. L. Wyrwicz z kapitalnymi swymi „kawałami“. Publiczność zebrana gorącymi oklaskami darzyła wszystkich wykonawców, zmuszając ich niejednokrotnie do „naddatków“. Piękną salę teatru zapełniła miejscowa publiczność. Zjawili się tedy, obok komitetu z protektorką p. hr. Al. Wodzicką, prezes Dr Morawski, prof. Dr Sobieski, członkowie Kuratoryum szkolnego dyrektorowie i nauczyciele szkół średnich, świat dziennikarski i liczne sfery z innych zawodów. Mimo, iż raut przyniósł pewien dochód, nie wystarczy jednak na zupełne urządzenie w bieżącym wakacyjnym roku kolonii dla uczniów szkół średnich. Dlatego też Towarzystwo kolonii szukać musi jeszcze innych źródeł, aby nie dać upaść tej humanitarnej, a tak potrzebnej na obecne czasy instytucyi społecznej.

**ÓSMY PUŁK UŁANÓW** imienia ks. Józefa obchodził — jak donosiliśmy — w sobotę i niedzielę swoje święto pułkowe. Jego zakończeniem był urządzony w niedzielę bankiet, na którym przemawiali i wznosili toasty: brygadyer Kiciński, por. hr. Starzeński, rotm. Bochenek i p. Włodzimierz Tetmajer. P. R.

**Z KASYNA POWSZECHNEGO W KRAKOWIE** (dawna Resursa urzędnicza). Odbyte na walnem zebraniu w dniu 4 b. m. wybory do wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu honorowego Kasyna powszechnego w Krakowie, dały następujący wynik: prezes Józef Dobija, I. wiceprezes: Otillo de Mogila Stankiewicz, II. wiceprezes: Dr Władysław Chrząszczyński; wydział: Arnt Kazimierz, Baczyński Jan Aleksander, Bastgen Julian. Bobilewicz Julian, Ćwierzewicz Julian, gospodarz Doening Oskar, Górka Jan sekretarz, Dr Górski Karol, ks. Dr Jurgowski Ludwik, Katyński Adam, skarbnik, Kurnikowski Teofil, kurator czytelni, Dr Menschek Henryk, Pieracki Zdzisław, Sabnda Władysław, gospodarz, Dr Sikorski Ludwik, gospodarz, Skoczylas Feliks, bibliotekarz, Stanowski Rudolf, Urbański Franciszek, gospodarz, Dr Wawro Józef, Zathey Michał, gospodarz. Komisya rewizyjna: Szuro Jan, Żegiestowski Kazimierz, Kajfasz Franciszek; sąd honorowy: Dziurzyński Jan, Raczyński Adolf, Dr Schnayder, Bielawski Walenty, zastępca.

**DOCHODZENIA W SPRAWIE KRADZIEŻY LISTÓW AMERYKAŃSKICH** w urzędzie pocztowym przy dworcu kolejowym w Krakowie naprowadziły na ślad jednego ze sprawców włamania, na którym ciążą poważne poszlaki, że brał udział we włamaniu.

**HANDEL ŁAŃCUSZKOWY WŚRÓD ŻYDÓW.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Bernarda Sturma, handlowca, za systematyczne kradzieże, jakich dopuszczał się na szkodę swego pracodawcy, Dawida Gillera, kupca. Sturm skradł 50 chustek do odziewania, wartości 200.000 Mk. Chustki te sprzedał następnie Sturm Samuelowi Lanzfeldowi, ten zaś pozbywał dalej towar na targu tandetnym. Lanzfelda również aresztowano.

**SKUTKI MANIPULACYI KOŁO GRANATU.** Wczoraj w południe 31-letni Tadeusz Jurowicz, kucharz z zawodu, manipulując koło granatu, został wskutek jego wybuchu ciężko zraniony. Odłamki granatu rozszarpały nieszczęśliwemu rękę aż po łokieć, tak, że interweniujący lekarz Pogotowia ratunkowego, po doraźnem opatrzeniu ran, przewiózł Jurowicza na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie przystąpiono bezzwłocznie do operacyi.

**PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Onegdaj do tutejszego urzędu policyjnego pod Telegrafem przyniosła Józefa Gatkówna dwutygodniowe niemowlę płci żeńskiej, porzucone w sieni domu SS. Szarytek. Niemowlę odesłano z pod „Telegrafu“ do Żłóbka, za wyrodną zaś matką śledzi policya.

**W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ W KONSUMIE ROBOTNICZYM** „Postęp“ aresztowano jednego z dalszych sprawców, a to Ludwika Chuduła, lat 27, byłego urzędnika prywatnego, ostatnio bez zajęcia.

**STAN ATMOSFERY:** Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem powolnej zniżki ciśnienia, nadciągającej ku nam z północno-zachodu z nad Skandynawii południowej.

Pod wpływem wiatrów zachodnich, południowa część Polski miała temperaturę dość wysoką i pogodę częściowo dość jasną, podczas, gdy północna część kraju, leżąc w obszarze wiatrów, skręcających się ku północy, miała niebo pochmurne, miejscami opad śnieżny (Poznań) i temperaturę zaledwie o parę stopni powyżej zera.

O godz. 13 notowano w Krakowie +11, w Tarnowie +13, Lwowie +11, podczas gdy w Warszawie +2, w Poznaniu +3.

Prognoza na wtorek: Przeważnie pochmurno, chłodno. opady (ze śniegiem), wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**Z Polski i ze świata.**

**ODCZYT PROF. SOBIESKIEGO W WIELICZCE.** Piszą nam z Wieliczki: Pragnąc dostarczyć miejscowemu ogółowi rozrywki umysłowej, a sobie przysporzyć funduszów na rozszerzenie czytelni i założenie biblioteki, postanowiło wielickie „Kółko Akademickie“, przy współudziale T. S. L., urządzić w mieście szereg wykładów. Pierwszy wykład prof. Dra Sobieskiego p. t.: „Idea wolności u nas i w Moskwie“, odbył się w niedzielę dnia 19 b. m. Niestety, miejscowy ogół śpi, a szczególnie inteligencya, na którą przecież głównie liczymy, nie dopisała w zupełności, co jej bynajmniej chluby nie przynosi. Niewielka sala świeciła pustkami. Nie chcemy jednak opuszczać rąk. Całą winę próbujemy złożyć na kark nie dość głośnego rozreklamowania wykładów i żywimy nadzieję, że przyszłość przyniesie lepsze wyniki naszym usiłowaniom.

**SENATOR WŁOSKI ABBIATTI W WARSZAWIE.** Od dwóch dni bawi w Warszawie b. włoski minister, senator Abbiatti, członek międzynarodowej komisyi arbitrażowej, która ma załatwić sprawy ubezpieczeniowe polsko-niemieckie b. dzielnicy pruskiej. Minister spraw zagranicznych Skirmunt i minister pracy i opieki społecznej podejmowali gościa wczoraj śniadaniem. Abbiatti zwiedzał w dniu wczorajszym miasto, oraz instytucye społeczne, m. in. warszawską Kasę Chorych.

**POMNIK KSIĘCIA JÓZEFA** przybył do Warszawy w dwóch wagonach i został odebrany przez specyalną komisyę. Poza uszkodzeniami stwierdzonemi w Homlu, pomnik nie poniósł w drodze żadnego szwanku. Przewieziony zostanie do Zamku, gdzie znajdzie prowizoryczne pomieszczenie.

**PREMIERY WARSZAWSKIE.** Teatr Mały dał „Gałganka“ D. Niccodemiego (w tłom. Iwaszkiewicza), nieco sentymentalną komedyę o „pięknem nic“, miłą, ale błahą historyjkę o wesołom dziewczątku. Wystawiona w Teatrze Wielkim pierwsza polska opera komiczna p. Adamusa p. t.: „Rej w Balinie“, została na ogół dość przychylnie przyjęta przez publiczność i krytykę. Teatr im. Bogusławskiego zapowiada premierę „Ahaswera“ Zapolskiej. Teatr Polski występuje z premierą „Męża idealnego“ O. Wilde'a.

**WZROST POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.** Dotychczas norweski parowiec „Betnia“, którego właścicielem było „Bergeńskie Towarzystwo żeglugi morskiej“ w Bergen, przeszedł w ręce polskie. Pójdzie on na stocznię gdańską.

# Pieśń Legionów.

(W setną rocznicę śmierci Wybickiego).

Dnia 10 marca b. r. upłynęło lat sto od czasu, kiedy w Manieczkach (w powiecie śremskim) umarł Józef Wybicki (urodzony dnia 29 września roku 1747 w Bendominie na Pomorzu). Jego udział w konfederacyi barskiej, w pracy nad Zbiorem praw Andrzeja Zamoyskiego, w Sejmie grodzieńskim roku 1784, w delegacyi miejskiej podczas Sejmu Czteroletniego, w insurekcyi kościuszkowskiej, w formowaniu legionów, w organizacyi Księstwa Warszawskiego, — dają mu trwałe i piękne imię w historyi politycznej. Listy patryotyczne oraz Rozmowa między szlachcicem polskim, Szwajcarem i Żydem w Gdańsku zapewniają mu wybitne stanowisko w literaturze politycznej epoki stanisławowskiej; do historyi polskiej poezyi dramatycznej należy Wybicki dzięki swojej tragedyi historycznej Zygmunt August, dwom komedyom: Kulig i Mędrzec, tudzież trzem operom: Samiutka, Polka i Kmiotek; jego Pamiętniki należą do najpiękniejszych, jakie mamy; Moje godziny szczęśliwe będzie musiał uwzględnić przyszły historyk filozofii polskiej; a przyszły historyk polskiej literatury pedagogicznej nie będzie mógł pominąć ani Rozmów i podróży ojca z dwoma synami, ani Pierwiastków wieku dziecinnego.

Lecz nie to wszystko zapewnia Wybickiemu nieśmiertelną pamięć w Polsce, tylko — pieśń, napisana w końcu lipca roku 1797 w Reggie, czy też dopiero w sierpniu tegoż roku w Medyolanie pieśń, składająca się z sześciu strof, z których pierwsza wraz z przyśpiewem brzmiała:

Jeszcze Polska nie umarła,
Co nam obca moc wydarła.
Kiedy my żyjemy,
Szablą odbijemy!
Marsz, marsz Dąbrowski,
Do Polski z ziemi włoskiej,
Za Twoim przewodem
Złączem się z narodem!

Nie spodziewał się z pewnością Wybicki, że ta jego prosta piosenka żołnierska, którą utworzył w jakiejś błogosławionej chwili napływu do serca mocnej wiary w odzyskanie niepodległości i którą przeznaczał jedynie jako pobudkę wojenną dla legionów Dąbrowskiego, stanie się polskim hymnem narodowym, jak nie spodziewał się Rouget de Lisle, że się francuskim hymnem narodowym stanie owa pieśń, której niezrównane w swej mocy słowa i wspaniałą melodyę podyktowała mu w Strasburgu chwila natchnienia zrodzonego — pewnej nocy kwietniowej roku 1792 — pod wrażeniem wiadomości o wypowiedzeniu przez Francyę wojny Austryi i pod wpływem patryotycznej odezwy do obywateli, wydanej przez mera Strasburga, Dietricha.

Obydwie te pieśni, z których jedną utworzył posiwiały już w służbie ojczyzny pięćdziesięcioletni poseł, wojownik i pisarz, a drugą — młody żołnierz, liczący sobie dopiero niespełna dwadzieścia dwa lata, były zrazu tylko okolicznościowemi pobudkami wojennemi i patryotycznemi — niczem więcej; tylko że Marsylianka stała się pieśnią narodową w ciągu kilku miesięcy, kiedy tymczasem Mazurek Dąbrowskiego na to, aby się stać hymnem narodowym, czekał kilka, albo i kilkanaście lat. Wprawdzie z ziemi włoskiej do Polski — na skrzydłach wiary i nadziei — przyleciał szybko: już w roku 1798 śpiewano go w zaborze austryackim ku oburzeniu, albo raczej może ku radości tajnej policyi cesarskiej, która raz wraz składała swej władzy raporty, że zbuntowani Polacy śpiewają rewolucyjną i podejrzaną pieśń — Dąbrowskischer Marsch.

Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją, rozumie się, już jawnie — na uroczystych obchodach narodowych, jako powszechnie „znajomy marsz generała Dąbrowskiego“, jako „ulubioną piosenkę“, w czasie upadku piękne wróżącą nadzieje“. Zmieniono jednak pierwszą strofę:

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Nie dosyć na tem. Już za Księstwa Warszawskiego odpadły z pierwotnego tekstu dwie strofy, trzecia:

Niemiec, Moskal nie osiędzie,
Gdy, jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I ojczyzna nasza, —

oraz szósta:

Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej niewoli,
Mamy racławickie kosy,
Kościuszkę Bóg pozwoli.

Tym sposobem pieśń, która się pierwotnie składała z sześciu strof, zmalała za Księstwa Warszawskiego do czterech.

Że i na Litwie Mazurek Dąbrowskiego stał się wcześnie pieśnią popularną, o tem świadczy Mickiewicz: Tadeusz, kiedy w roku 1811 przyjechał na wakacye do Soplicowa i kiedy zobaczył stary zegar kurantowy, to

...z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

A więc i na Litwie uchodziła ta pieśń już w roku 1811 za starą, to znaczy za dobrze znaną.

Lecz epokę w historyi Pieśni legionów stanowi dopiero powstanie listopadowe. Wkrótce po jego wybuchu, jeszcze w tym samym roku, wydał K. Wł. Wójcicki „w Warszawie oswobodzonej“ Pieśni ojczyste, a wśród nich i pieśń Wybickiego, troszeczkę zmienioną i znacznie uzupełnioną (czterema nowemi strofami).

Główna zmiana polega na tem, że w pierwszej zwrotce, zamiast „Co nam obca moc wydarła Szablą odbijemy“, wydrukowano: „Co nam obca przemoc wzięła Mocą odbierzemy“; a zamiast „Do Polski z ziemi włoskiej“ — „Z ziemi włoskiej do Polski“. I zmiany te, jak wiadomo, ostały się. — do dziś dnia tak właśnie pierwszą strofę śpiewamy. Nie ostały się natomiast ani cztery nowe strofy, ani inne późniejsze, któremi wciąż uzupełniano pieśń, drukowaną odtąd już stale w niecenzuralnych zbiorach śpiewów patryotycznych.

W bitwie pod Grochowem Mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest: opowiada Barzykowski, że, kiedy ranny już Chłopicki, „ręką wskazując, gdzie swe rycerstwo wieść zamierza, potężnym głosem krzyczy: tam, tam! — kolumna na odpowiedź jednym głosem: Jeszcze Polska nie zginęła zanuca; głos pieśni rozległ się po błoniach i o niebiosy odbił“.

Odtąd dopiero, od wojny roku 1831, pieśń, która pierwotnie była tylko pieśnią okolicznościową, tylko pobudką wojenną dla legionów Dąbrowskiego, stała się, jak prześlicznie powiedział Witkiewicz, „potężnym hymnem narodowym który w dniach wielkich brzmi, jak potężny huragan dusz, a w dniach powszednich dźwięczy nieustannie w duszy, jak słodka, kojąca mękę życia nadzieja“.

Ciąg dalszy nastąpi.

IGNACY CHRZANOWSKI.

gdzie przejęty zostanie przez nowych nabywców.

**OBRAZ RAFFAELA NA SPRZEDAŻ.** W maju na przetargu publicznym zbiorów artystycznych Burdett-Contts w Londynie będzie wystawiony na sprzedaż autentyczny obraz Raffaela, przedstawiający Chrystusa na Górze Oliwnej. Obraz ten jest częścią malowideł ołtarzowych wykonanych przez Raffaela w 1505 roku dla jednego z klasztorów w Perugii. Główną część tego ołtarza kupił już przed laty za 100.000 funtów szterlingów głośny bankier amerykański Morgan i ofiarował muzeum nowojorskiemu.

**MITYNGI ŻYDOWSKIE W BERLINIE.** Jak donosi P. A. T., w Berlinie odbył się mitting żydowski, urządzony przez organizacye syonistyczne. Po szeregu mówców z N. Jorku, Londynu, Berlina, Palestyny, przemawiał poseł na Sejm warszawski Gruenbaum i minister Litwy Kowieńskiej Sołowiejczyk. Przemawiano po niemiecku, angielsku, hebrajsku i w żargonie żydowskim. Sołowiejczyk przemawiał literackim językiem niemieckim, Gruenbaum zaś wygłosił mowę w żargonie żydowskim. Na dzisiaj godz. 7 wieczorem zwołane zostało zgromadzenie osiadłych w Berlinie żydów wschodnich. Na tem zgromadzeniu mają przemawiać między innymi Sołowiejczyk, Gruenbaum, oraz przywódca syonistów lwowskich, Reich.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ODCZYT O POWSTANIU GÓRNOŚLĄSKIEM.** We wtorek 21 b. m. odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk l. 9, o godz. 7 wieczorem odczyt kap. J. Wyglendy, prezesa Związku b. powstańców, na temat: „Pierwsze i drugie powstanie górnośląskie".

**WALNE ZGROMADZENIE.** We środę dnia 22 b. m. odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem (ul. Radziwiłłowska 4) o godz. 8 wiecz. walne zgromadzenie w sprawie nadbudowy gmachu Tow. lek., oraz demon. doc. Zubrzyckiego. (413)

**PORANEK KONCERTOWY.** Staraniem urzędników tut. Dyrekcyi kolejowej odbędzie się w sobotę 25 b. m. w sali teatru im. Słowackiego, o g. 11 przed południem poranek muzyczny na rzecz kolonii wakacyjnych dla dzieci niezamożnych funkcyonaryuszów kolejowych.

**KONCERT ALMY MOODIC,** słynnej skrzypaczki, odbędzie się u nas w sobotę 25 b. m. Znakomitej artystce akompaniować będzie świetny pianista, Dr Edward Steinberger. Sprzedaż biletów u Br. Lipskich, Sławkowska 8, jest bardzo szybką.

**MITIA NIKIREN,** sławny pianista, wirtuoz solista wielkich koncertów symfonicznych, wystąpi w Krakowie w przejeździe do Warszawy i Bukaresztu, we środę dnia 29 b. m.

**KLUB SPORTOWY „CRACOVIA"** donosi nam, że obecny adres tegoż klubu jest: Sekretaryat K. S. Cracovia, na ręce kpt. Dr Ignacego Izdebskiego, Kraków, ul. Kremerowska 6, I p.

### Wiadomości kościelne.

**AKADEMIA KU CZCI PAPIEŻA W GDAŃSKU.** W niedzielę odbyła się w Gdańsku uroczysta akademia ku czci Papieża Piusa XI, urządzona staraniem ludności polskiej Gdańska, celem wyrażenia hołdu nowemu Papieżowi. W akademii wzięli udział: generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Pluciński, szefowie i urzędnicy wszystkich władz i urzędów polskich, oficerowie wojsk lądowych i marynarki polskiej, oraz posłowie polscy do sejmu gdańskiego. Akademię rozpoczął przemówieniem prezes Koła polskiego w sejmie gdańskim, Dr Panecki, następnie połączone chóry polskie odśpiewały hymn „Tu es Petrus". Po odśpiewaniu hymnu, wygłosił przemówienie poseł do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, ks. Nowakowski, który nakreślił w swej mowie stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski w ciągu wieków i serdeczny stosunek obecnego Papieża do narodu i państwa polskiego. Akademię zakończyły produkcye muzyczne i deklamacye. Komitet, który organizował tę akademię, pragnął urządzić przed nią uroczyste nabożeństwo, które jednak nie doszło do skutku, ponieważ duchowieństwo niemieckie w Gdańsku odmówiło użyczenia kościoła na cele tego nabożeństwa.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2150-tą księża dekanatu dąbrowskiego; 2151—2155 (5 cegiełek) „Pezet", Powszechne Zakłady budowlane S. A. we Lwowie; 2156-tą pensyonat A. Rumińskiego w Zakopanem; 2157-mą korpus oficerski 82 syb. pułku piechoty, Brześć n./B. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem złożyli na ogólne cele odbudowy Zamku: księża dekanatu dąbrowskiego 200 Mk., a oficerowie 82 p. p. w Brześciu n/B. 500 Mk.

### NEKROLOGIA.

Dziś, w poniedziałek, zmarła w Krakowie ś. p. Józefa Stachurska, wdowa, licząc lat 76. Ś. p. Stachurska pozostawiła syna i trzy córki, z których jedna, Marya, jest żoną współredaktora „Głosu Narodu", p. Sylweryusza Chmurkowskiego. O dniu pogrzebu zawiadomimy jutro. — Współpracownikowi naszemu i jego żonie dotkniętym ciężką stratą, składa Redakcya wyrazy współczucia.

W dniu 2 lutego b. r. zmarł na dur plamisty w 59 roku życia sekretarz Delegacyi polskiej do spraw repatryacyi, ś. p. Andrzej Michałowski, jeden z wybitnych członków palestry kijowskiej.

### Z teatrów krakowskich.

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dzisiaj po raz 5-ty w tym sezonie „Matka" Przybyszewskiego, która święci powtórny sukces na scenie teatru, dzięki koncertowej grze wykonawców. „Dzieci ziemi", wytworny utwór T. Rittnera, ciągle jest atrakcyą repertuaru, toteż powtarza go teatr jutro, we środę 22 b. m. W próbach nowość autora belgijskiego, Gustawa Vanzype'a, sztuka p. t. „Siejba".

**FENOMENALNA, BOSONOGA KLASYCZNA TANCERKA, STEFANIA DĄBROWSKA,** której pojawienie się na naszej scenie w prześlicznej operetce: „Amor w śniegu" spotkało się z nadzwyczajnem przyjęciem publiczności, wypełniającej salę teatru po brzegi, wystąpi jeszcze dziś, we wtorek 21 b. m. i we środę 22 b. m. w operetce „Amor w śniegu". We czwartek 23 b. m. „Tosca" z występem p. Leona Cortillego.

# Strajk w Poznańskiem i na Pomorzu

### CHARAKTER STRAJKU.

O przyczynach strajku w Wielkopolsce rozchodzą się w prasie nieścisłe wieści. „Rzplta" zamieszcza wobec tego następujące wyjaśnienia głównego Inspektora Pracy Dra Kłota.

Strajk w Poznańskiem ma czysto *lokalne podłoże* tak, że dziś obawiać się nie należy, by strajk mógł się przenieść na inne dzielnice Państwa.

Strajk proklamowany został przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, a przyłączyły się do ruchu strajkowego klasowe związki zawodowe, wolne związki zawodowe i robotnicze związki chrześcijańskie.

Przyczyną strajku jest wyłącznie *podłoże ekonomiczne*. Robotnicy w październiku r. z. zawarli z przemysłowcami t. zw. umowę taryfową, którą unormowano płace we wszystkich gałęziach przemysłu. Zastój jednak w przemyśle, jaki powstał wskutek zwyżki marki polskiej, zmusił przemysłowców *do obniżenia robotnikom wynagrodzenia* o 20% od norm umowy październikowej. Ponieważ obecnie, a szczególnie w Poznańskiem, odczuć się dała silna zniżka naszej waluty, więc robotnicy zażądali od przemysłowców pod groźbą strajku nietylko powrotu do październikowych norm płacy, ale 25% jeszcze podwyżki.

Przemysłowcy odrzucili warunki robotników i równocześnie zgodzili się na arbitraż Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, tłómacząc się tem, że jako maksimum uwzględnienia żądań robotników mogą wypłacać normę taryfową.

### POLITYCZNY CZY GOSPODARCZY.

Wbrew temu uspokajającemu oświadczeniu „Kur. Pozn." widzi w strajku robotę polityczną. „Porozumienie — pisze — co do podwyższenia zarobków doszłoby niewątpliwie do skutku, *gdyby ciemne elementy komunistyczne* z całym rozmysłem nie dążyły do zaostrzenia sytuacyi".

Ogólne wrażenie z przebiegu strajku powszechnego jest takie, że żądanie podwyżki płac, uzasadnione drożyzną, wyzyskują komuniści, by przesilenie zaostrzyć i Polskę w przededniu konferencyi genueńskiej politycznie osłabić. Świadczą o tem choćby takie fakty, jak nadmierne (o 100%) żądania podwyżki płac, pobicie inż. Zdanowicza w fabryce Cegielskiego w Poznaniu lub strajk w zakładach użyteczności publicznej na Pomorzu. Enperowcy idą na pasku skrajnej lewicy i by ratować swą popularność, popierają maksymalne żądania ekonomiczne. Mimo to należy mieć nadzieję, że strajk nie wyjdzie z ram gospodarczych, zwłaszcza, że pracodawcy są skłonni uwzględnić żądania robotników w wysokiej mierze.

### SYTUACYA STRAJKOWA.

**Poznań.** (A. W.) Sytuacya strajkowa w Poznaniu na ogół nie zmieniona. W fabrykach Lubańskich robotnicy pracę podjętą o godz. 2 po południu, porzucili znowu o godz. 7 wieczorem, wskutek czego piece fabryk wygasły. Wobec wygaśnięcia pieców zakłady będą nieczynne przez kilka tygodni. Na prowincyi, jak np. w **Ostrowie, doszło już do porozumienia** między Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Zawodowem a Związkiem pracodawców. W myśl tego porozumienia robotnicy zobowiązują się podjąć pracę w poniedziałek 20 b. m., a pracodawcy zobowiązali się podwyższyć płacę na razie o 25%, oraz przyjąć przyszłą taryfę poznańską z 10% zniżką dla Ostrowia.

**Poznań.** (A. W.) **Na Pomorzu położenie niezmienione.** W Toruniu w sobotę robotnicy usiłowali przeszkodzić ruchowi w elektrowni. Strajk objął także robotników w Starogardzie. W Grudziądzu położenie niezmienione. W Bydgoszczy **toczą się rokowania**, które prawdopodobnie zakończą się pomyślnie.

Według ostatnich wiadomości **rokowania** w **Bydgoszczy spełzły na niczem, gdyż robotnicy nie przyjęli zaproponowanej im podwyżki** w wysokości 20% od taryfy lipcowej r. ub., żądają podwyżki 27% od taryfy październikowej.

**Toruń.** P. A. T. Wczoraj **wybuchł** w **Wąbrzeźnie strajk robotników zakładów miejskich.** Miasto pozbawione jest światła i wody. Strajk objął także niektóre zakłady prywatne.

# Strajk zecerów we Lwowie.

**Lwów.** (A. W.) **Strajk zecerów** dziennikarskich **trwa w dalszym ciągu.** W poniedziałek ukazał się drugi numer wspólnego dziennika redagowanego przez wszystkie pisma, z wyjątkiem „Dziennika Ludowego".

### STRAJK W BORYSŁAWIU.

**Borysław.** (A. W.) Strajk robotników w kopalni „Premier" trwa dalej bez zmiany. Składki dla strajkujących napływają obficie od robotników innych firm. **Próby nowych pertraktacyi nie doprowadziły do żadnego rezultatu.**

# Ostatnie dni L. George'a?

**Paryż.** P. A. T. Według informacyi prasy paryskiej z Londynu mnożą się oznaki, że wśród unionistów **liczba przeciwników Lloyda Georga wzrasta.** Nie chodzi już mianowicie o to, czy premier ustąpi, tylko o to, kiedy jego dymisya nastąpi. Wczoraj utrzymywano, że **Lloyd George w ciągu 10 dni złoży urząd.** W sprzeczności z tem pozostaje fakt, że Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż L. George i lord Courzon udadzą się na konferencyę do Genui. Były także głosy, że L. George zażąda od króla rozwiązania parlamentu. Że liczyć się należy z niespodziankami dowodzi fakt, że dotychczas nie wydano decyzyi w sprawie podróży króla do Windsoru, aby tam przepędzić z rodziną święta wielkanocne. Król oświadczył jednak, że wobec obecnego położenia nie może powziąć ostatecznych postanowień, gdyż obecność jego w Londynie może być niezbędną lada chwila. — **Lloyd George nie wyjawił dotychczas swojego stanowiska.**

**Leafield.** P. A. T. Radio. Z urzędowego źródła donoszą, że **obawy o jakąkolwiek zmianę rządu w obecnej chwili w Anglii** są bezpodstawne. L. George, który jeszcze bawi w północnej Walii, oświadczył dziennikarzom i politykom, że **żadna zmiana tego rodzaju nie może się dokonać przed konferencyą genueńską** oraz najbliższemi konferencyami politycznemi. Przesilenie gabinetowe w takiej chwili byłoby całkiem niepożądane i naraziłoby na szwank interesy narodowe.

# Wicehr. Peel sekret. stanu dla Indyi.

**Warszawa.** (Tel. wł.) **Sekretarzem stanu dla** Indyi został mianowany **wicehr. Peel**, który dawniej był członkiem partyi unionistów i później podsekretarzem urzędu wojskowego.

**Londyn.** P. A. T. Radio. Mimo, że nowy sekretarz stanu dla Indyi **Peel jest konserwatystą**, a jego poprzednik Montagu był liberałem, **nie oczekują wcale zmian w polityce wobec Indyi.**

**Leafield.** P. A. T. Radio. „Observer" zamieszcza obszerny artykuł poświęcony sprawie indyjskiej. **Rząd Wielkiej Brytanii, który zapoczątkował nową erę współżycia wspólnoty angielskiego Imperyum i wprowadził w czyn nową politykę kolonialną,** zamierza uporządkować również sprawy w Indyach. Wielka wojna była ogniową próbą, która wykazała światu łączność i istotną spójnię krajów korony angielskiej. Dominia, które tyle ofiar poniosły dla wspólnej sprawy, zasługują na jaknajszersze zaufanie. Co się tyczy Indyi, należy żywić pełne zaufanie do obecnego rządu indyjskiego, **który tak zwycięsko umie wybrnąć z wielu trudności. Bezpodstawne są obawy, jakoby żywotne interesy państwa mogły uledz jakiemukolwiek zagrożeniu.**

### SKAZANIE GHANDY'EGO.

**Ahmedabad.** P. A. T. (Reuter). Agitator Ghandy został skazany na 6 lat więzienia.

### ROZRUCHY W EGIPCIE Z OKAZYI KORONACYI.

**Kairo.** (A. W.) W czasie, kiedy król egipski Fuad powracał z uroczystości koronacyjnych, **urządził tłum wrogą demonstracyę i obrzucił go kamieniami.** Policya użyła broni palnej. Wielka ilość osób jest raniona.

# Wiadomości gospodarcze.

**OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.** Dn. 19 bm. w południe dokonał wiceprez. miasta Poznania dr. Kiedacz otwarcia targów poznańskich. W przemowie swej podziękował obecnemu ministrowi Sosnkowskiemu i gen. Raszewskiemu, oraz wszystkim żołnierzom, którzy zastąpili strajkujących robotników i umożliwili wygotowanie wystawy w zapowiedzianym terminie. Wystawa mieści się na dwóch wielkich placach — tuż przy dworcu, dokoła wieży górnośląskiej i na placu Drwęskiego. Setki firm z wszystkich dziedzin wytwórczości umieściły swoje eksponaty. Niektóre działy wprawiają w podziw swoją różnorodnością, doborem i rzetelnością towarów. Nieomal wszystko już ustawiono, wykończanie następuje w tak szybkiem tempie, iż jutro pewnie już wszystko będzie gotowe. Pogoda wspaniała. Nastrój wobec wyników pracy narodowej podniosły. *Firm żydowskich bardzo mało*, a wśród zwiedzających rzadko tylko wśród tłumów potrzeba otrzeć się o żyda. W powietrzu na całej linii tryumf wytwórczości rokującej jeszcze świetniejsze nadzieje.

**ROZWÓJ ŻYCIA GOSPODARCZEGO W WIELKOPOLSCE.** Wielkopolska i Pomorze wykazuje olbrzymi rozwój przemysłu i handlu. Pouczające będą cyfry porównawcze roku 1919 z obecnym stanem tak pod względem ilości istniejących spółek akcyjnych, jak i kapitału akcyjnego.

W roku 1919 było razem z bankami 57 spółek akcyjnych, obecnie jest już 233. A kapitał akcyjny podniósł się z kwoty 90.476.000 na 4.828.539.000. Kapitał akcyjny bankowych instytucyi wynosił: w roku 1919 37.000.000 Mk. polskich. Obecnie jest ich 24 z łącznym kapitałem akc. 1.987.700.000.

**PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI.** W polskiej części przemysłu górnośląskiego nastąpią duże zmiany. W Katowicach powstaje spółka pod nazwą „Pobor", do której wchodzą: Gwarectwo rybnickie, Towarzystwo Ballenström i kopalnie Schaffgotscha i Friedländera. Powstaje tam również filia berlińskiej spółki „Handel ze Wschodem", gdzie zainteresowany będzie kapitał czeski.

**OŻYWIENIE PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO** stało się faktem dokonanym, liczne fabryki podjęły normalną pracę, a kilka przedsiębiorstw pracuje dzień i noc na dwie szychty. Przemysł łódzki stoi przed nową podwyżką płac robotniczych, a zatem i zwyżką cen towaru. „Łódzki Związek Eksportowy" czyni starania, aby mu było dozwolonem wypłacać za surowiec w obcych walutach, bez pośrednictwa banków dewizowych.

**O OGŁOSZENIA FIRM POLSKICH W HAMBURGU.** Konsulat polski w Hamburgu, Kirchenallee 27, zwraca się do wszystkich instytucyi, firm handlowych, banków etc. z prośbą o nadsyłanie afiszów i wywieszek reklamowych jakoto: zdjęć fabryk i zakładów przemysłowych, cenników, kalendarzy etc. do tutejszego Konsulatu, który je umieści w swych biurach. Równocześnie Konsulat prosi Towarzystwa i osoby, zajmujące się krajoznawstwem i ochroną zabytków o nadsyłanie zdjęć fotograficznych piękniejszych stron Polski, zabytków etc., które zostaną umieszczone w biurach Konsulatu.

**NA TARG** od 11—17 b. m. spędzono: bydła rogatego 799, cieląt 1229, owiec i kóz 5, nierogacizny 1538, razem 3569 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 18.000—35.200 Mk., woły od 25.200—42.500 Mk., krowy od 10.100—38.000 Mk., jałownik od 18.000—34.500 Mk., cielęta od 13.000—30.000 Mk., nierogaciznę od 41.000—58.000 Mk., bitej wagi: nierogaciznę od 48.000—71.500 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3487 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 82 sztuki. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu dopędzono w bieżącym tygodniu o 22 sztuk nierogacizny więcej, natomiast doręd innych zwierząt rzeźnych był słabszy, mianowicie spędzono baranów mniej o 1 sztukę, cieląt o 168 sztuk, a bydła rogatego o 71 sztuk, czyli ogółem o 218 sztuk mniej.

**WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego było chwiejne dla walut obcych i dewiz, które uległy tendencyi lekko zniżkowej, szczególnie zaś marka niemiecka i korona niem. austryacka. Dolary amer. były również cokolwiek niżej szacowane. Na Pragę obrotów prawie nie było, a ruch przekazowy był na ogół słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budzą znaczniejszego zainteresowania. Nabywano akcye Polskiego Banku Przemysłowego.

Brak zleceń, spowodowany zmniejszeniem się zapasów płynnej gotówki, ściągniętej na daninę — wywołuje słabe obroty na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych, przyczem kursa przeważnie się nie zmieniają. Nabywano: Cegielski (zwyżkowo), Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Parowozy, Krakus, Impex.

Szacowania poniedziałkowe wynosiły: Dolary amer. 4100 m., dolary kanad. 3850 m., funty szterl. 17.500 m., franki szwajc. 850 m., korona duńska 880 m., frank franc. 365 m., liry 200 m., leje 28 m., marka niem. 14 m., korona czeska 70 m., korona niem. austr. 55 fen. Przekazy: na Berlin 14 m. 30 f., na Pragę 70 m. 50 fen., na Wiedeń 58 fen.

### WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 marca 1922 r. L. 88

| | ofiarow. | żądan. | transakc. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 3900·— | 4100·— | 3900·— |
| „ kanadyjskie | —·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 350·— | 365·— | 355·— |
| „ belgijskie | —·— | —·— | —·— |
| „ szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlingi | 17.900 | 18.000 | 17·200 |
| Marki niemieckie | 13·75 | 14·50 | 14· |
| Korony austryackie | —·55 | —·60 | —·61 |
| „ czecho-słowackie | 70·— | 73·— | 70· |
| „ szwedzkie | —·— | —·— | —·— |
| „ duńskie | —·— | —·— | —·— |
| „ norweskie | —·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | —·— | —·— | —·— |
| Liry włoskie | —·— | —·— | —·— |
| Marki fińskie | —·— | —·— | —·— |
| Floreny holenderskie | —·— | —·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | —·— | —·— | —·— |
| „ dumskie „ 100 „ | —·— | —·— | —·— |
| „ „ „ 1000 „ | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I-IV em. | 600·— | 700·— | —·— |
| Bank Hipoteczny | 850·— | 900·— | 875·— |
| „ Małopolski | 650·— | 700·— | —·— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 625·— | 675·— | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 350·— | 400·— | —·— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | 600·— | 700·— | —·— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —·— | —·— | —·— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 3000·— | [illegible] | —·— |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | —·— | —·— | —·— |
| Bank Komercyalny | —·— | —·— | —·— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —·— | —·— | —·— |
| „Merkur" T. A. Bank i Kantor wym. | —·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe I i IV em. | 650·— | 700·— | 670·— |
| Flibor Sp. a. h.-prz. Ł. J. Borkowski | —·— | —·— | —·— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex" | 225·— | 275·— | —·— |
| Polski „Glob" Tow. transport.-handl. | [illegible] | 300·— | —·— |
| C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań | —·— | —·— | —·— |
| Żegluga Polska | 300·— | 350·— | —·— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi | —·— | —·— | —·— |
| Zieleniewski | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań | [illegible] | [illegible] | [illegible] |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em. | 1300·— | 1500·— | 1400·— |
| „Lemiesz" fabryki maszyn roln. | —·— | | |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em | 1900·— | 2100·— | 2000·— |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk" | 800·— | 900·— | 850·— |
| Huta żelazna, Kraków | —·— | —·— | —·— |
| „Automotor" fabryka samochodów | 1050·— | 1150·— | —·— |
| Fabr. Portland-Cementu Szczakowa | 17.000 | 18.000 | |
| „Górka" fabryka cementu | 6800·— | 7000·— | 6900·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 6500· | [illegible] | —·— |
| „Tepege" Tow. dla przeds. górnicz. | [illegible] | 6200· | 6800·— |
| Spółka akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —·— | —·— | —·— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —·— | —·— | —·— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" | —·— | —·— | —·— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto) | —·— | —·— | —·— |
| Polska Nafta | 2150·— | 2350·— | —·— |
| Elektrownia w [illegible] III. em. | —·— | —·— | —·— |
| „Oikos" T. A. | 5000·— | 5500·— | —·— |
| „Pezet" Powszechne zakłady budowl. | 1000·— | 1100·— | —·— |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 4100·— | 4300·— | 2550·— |
| „Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysok. | 2450·— | 2600·— | —·— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | —·— | —·— | —·— |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie | 3300·— | 3500·— | 3400·— |

### KURSA.

**Zurych.** P. A. T. Berlin 1.73, Holandya 194.50, Nowy Jork 513, Londyn 22.50, Paryż 46.27, Medyolan 26.10, Praga 8.85, Budapeszt 0.63, Zagrzeb 1.55, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.07¼, austr. stempl. 0.07½.

**Warszawa.** P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. 4080—4025, sprzedaż 4045, kupno 4005; franki franc. 366, sprzedaż 368, kupno 364; Belgia trans. 353—347; Berlin 14.35—14.50—13.95, sprzedaż 14.15, kupno 13.75, Londyn trans. 18000—18150—18050, sprzedaż 18.150, kupno 17.950; Nowy Jork 4100—4035; Paryż 370.50—370.25; Praga 72.50—72; Szwajcarya 804, sprzedaż 808, kupno 800; Wiedeń trans. 61.50—57.58, sprzedaż 53.50, kupno 57.50.

**Z TEATRU „NOWOŚCI"** komunikują: Zapowiedziane gościnne występy Lody Rogińskiej wywołały żywe zainteresowanie. Znakomita artystka wystąpi po raz pierwszy w „Dziewczęciu z Holandyi" we wtorek, a we środę po raz drugi i ostatni w „Księżniczce foxtrotta". „Szpera", wesoła i dostosowana do stosunków krakowskich operetka R. Stolza, dana będzie po raz pierwszy we czwartek. W głównych rolach wystąpią: Czernekówna, E. Pilarski, Walewska, Kramusowa, Woliński, Ujhelyi, Soliński, Jankowski, Koszutski, Kaczorowski, Cotoli, Mieżyński i inni. W akcie II odtańczą taniec apaszów L. i J. Ciesielscy, a w akcie III N. Nadieżdina i J. Ciesielski foxtrotta.

**Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.**

Wtorek 21 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Środa 22 b. m.: „Dzieci ziemi" Rittnera.
Czwartek 23 b. m.: „Czysty interes" Kiedrzyńskiego.
Piątek 24 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Sobota 25 b. m.: Po poł. „Straszne dzieci" Rostworowskiego, wieczorem „Mizantrop" Molnara.

**Miejski teatr: Opera i Operetka.**

Wtorek 21 b. m.: „Amor w śniegu".
Środa 22 b. m.: „Amor w śniegu".
Czwartek 23 b. m.: „Tosca".
Piątek 24 b. m.: „Amor w śniegu".
Sobota 25 b. m.: Po południu „Królowa cyrku", wieczorem „Rigoletto.
Niedziela 26 b. m.: Po poł. „Odmłodzony Adolar", wieczorem „Halka".

**Repertuar „Nowości".**

Wtorek 21 b. m.: „Dziewczę z Holandyi". Gościnny występ Lody Rogińskiej.
Środa 22 b. m.: „Księżniczka foxtrotta". Gościnny występ Lody Rogińskiej.
Czwartek 23 b. m.: „Szpera", operetka R. Stolza, (premiera).



# Ze sportu.

### ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO.

**Cracovia—B. B. S. V. w Bielsku 3:0.**

Pierwszy match o mistrzostwo okręgu krakowskiego zgromadził w Bielsku niewidziane dotychczas tłumy publiczności. Drużyna bielska wystąpiła w składzie osłabionym — Cracovia bez środkowego napastnika p. Kałuży. Rozmiękłe boisko utrudniało w wysokim stopniu grę, to też najlepiej wypadła gra skrzydłowych napastników i pomocy. Środek, borykający się z trudnościami terenu, wypadł słabiej. Pierwsze dwadzieścia minut dały grę prowadzoną w szalonem wprost tempie, nie dając zasadniczej przewagi; z upływem czasu ujmuje komendę gry drużyna krakowska, a z nią zwycięstwo, dające jej dwa punkty.

**Wisła—S. C. Sturm 5:3.**

Match ten odbyty na boisku Makkabi zebrał zbyt małą ilość widzów — publiczność rezerwowała się widocznie na „derby" Makkabi z Jutrzenką i bezpodstawnie nie zainteresowała się tem spotkaniem. Sturm rozpoczął grać żywo i zbyt ostro dopuszczając się zbyt wielu nieprawidłowości. Pod koniec pierwszej połowy uwidoczniła się przewaga Wisły, u której występował zbyt widocznie brak porozumienia się w linii napadu. Bramki uzyskane przez Sturm zawdzięcza Wisła błędom bramkarza i obrony, nie stojących na wysokości swego zadania. Obydwa rzuty karne, podyktowane po jednym dla obu stron, niekoniecznie były uzasadnione.

**Jutrzenka—Makkabi 1:1.**

Zawody te zgromadziły poważną ilość widzów, pozostających zbyt wyraźnie pod wpływem nerwów, a raczej niezbyt wielkiej „przyjaźni" obydwu nie sportowych lecz raczej politycznych obozów. Gra Jutrzenki jest więcej spokojna i kombinacyjna, aniżeli Makkabi. Ostatnia uprawia grę nie tyle ostrą, lecz właściwie brutalną. Zasada ugodzić najpierw przeciwnika a potem dopiero kopnąć piłkę stanowi, zdaje się podstawę myśli przewodniej w „zaprawianiu się" tego klubu. Gracze Jutrzenki, mimo, że są słabszej konstrukcyi, atakowali swych fizycznie silniejszych przeciwników częściej i skuteczniej. Brak siły przebojowej napastników Jutrzenki i nieumiejętność strzelania wyratowała Makkabię od porażki. Zawody prowadzone gorączkowo nie dały gry ładnej — część sfanatyzowanych widzów z obozu Makkabi zdołano uspokoić, tak, że po pauzie nastrój publiczności stał się „możliwym".

**Cracovia II.—Makkabi II. 1:1.**

Mimo stałej przewagi nie zdołała druga drużyna Cracovii uzyskać zwycięskiego goal'a. Klasa gry wysoka. Sędzia p. B. wykazał zupełny brak oceny gry „fair" od nieprawidłowej. Mimo najlepszych chęci trudno jest być dobrym sędzią niefootballiście. Papierowa znajomość przepisów nie wystarcza.

A. KRZYWY.

# WIATRAK.

Powieść współczesna.

Mimo to, znalazł się w dużej rozterce, do którego właściwie klubu powinienby wstąpić. Zasadniczo, każdy z nich miał rację bytu występując z ramienia jakiejś grupy społecznej, zwłaszcza, że wszystkie razem, zdaniem Nawrota, jak strumienie boczne wytknięty mieć mogły jeden tylko cel ogólny; spłynąć w wielkie łożysko pracy narodowej, państwowo-twórczej. Złych stron poszczególnych grup jeszcze nie widział, nie kierował się bowiem uprzedzeniami czerpanemi zazwyczaj czyto z broszur agitacyjnych o charakterze wybitnie partyjnym, czy toż z nasiąknięcia jokiemu ulegać zwykli ci wszyscy, którzy pracując w pewnem stronnictwie, zacietrzowiają się następnie i w ściśle odmierzone ramy obejmują wszelakie sprawy. Długi pobyt za granicą, a następnie gorączkowa praca z dnia na dzień, uchroniły go od takiego zasklepienia. Postanowił więc kilka dni przeczekać, rozejrzeć się bez uprzedzeń i obserwować.

Tymczasem do mieszkania Nawrota zaczęli przybywać goście.

Już w kilka dni, jawił się między innymi, o wczesnej godzinie porannej, sekretarz kooperatywy Grudka. Nawrot przywitał go z rzetelną radością, gdyż przyniósł mu ze sobą ożywcze wspomnienie dawniejszych dni pracowitych. Po zaspokojeniu ciekawości Nawrota dopytującego się o stosunki w okręgu wyborczym, rozkrochmalił się sekretarz i, opowiadać począł z czem przybył.

— Bo to, panie pośle, przychodzę niejako urzędowo, imieniem naszej kooperatywy. Pan poseł zna ją przecież. Staramy się o pożyczkę. Nadarza nam się możliwość kupienia kamieniczki i większej partji czekolady. Coś ośm wagonów. Interes świetny, jeden i drugi. Mając własny dom, zyskamy poważny kredyt na przyszłe interesy, a czekoladę...

Właśnie ciekaw jestem na co wam tyle tego w naszych warunkach zbytkownego towaru?

— Trochę pójdzie u nas...

— Naprzykład?

— Ćwierć wagona.

— No, a co zrobicie z resztą? W towar wpakujecie miljony i, zabraknie wam kapitału na dalsze zakupy.

Grudka uśmiechnął się tajemniczo.

— A któżby z nas myślał o przechowywaniu towaru na własny użytek. Ośm wagonów wystarczyłoby nie tylko na naszą kooperatywę, ale na cały powiat i to conajmniej na dwa lata.

— Więc tembardziej poco?

— Mamy zamiar przetrzymać pewien czas cały transport, a potem odsprzedać go. W ten sposób kooperatywa zyska bez ryzyka wcale nawet duży kapitał.

Nawrot obruszył się.

— Ależ panie sekretarzu, o ile mi wiadomo, nie to jest celem kooperatywy. Taki handel jest z punktu widzenia społecznego rzeczą szkodliwą. Wywołuje sztuczny brak na rynku towarowym, daje wam nieuzasadnione zyski, wprowadza niepotrzebnie pośredników i obciąża szeroki ogół. Czyż pan nie zastanawia się nad tem, że tak, jak wy zamierzacie zrobić z czekoladą, robią inni z mąką, cukrem, naftą, jednem słowem z artykułami pierwszej potrzeby i, że znowuż wy padacie ofiarami takiego systemu.

— Otóż to jest właśnie nasza obrona przed zupełnym wyzyskiem. Wychodzimy z tego założenia, że skoro inni nas obdzierają i my w obronie własnej, mamy prawo odwzajemnić się. Pozatem kooperatywa nasza nie posiada pieniędzy ani kredytów więc, jeżeli w ten sposób zdobędzie sobie pewien kapitał, to pójdzie on niewątpliwie na dobry cel.

Nawrot pokręcił nieufnie głową, a Grudka widząc to i, chcąc uniknąć dalszych pytań mełł szybko.

— Przyszedłem prosić o poparcie nas u rządu. Sprawa poszłaby nawet zupełnie dobrze, gdyby nie to, że ministerjum domaga się od nas, ażobyśmy podzielili się funduszami z tymi reakcjonerami.

Nawrot nieorjentując się, przerwał zapytaniem.

— Kogo pan ma na myśli?

— Ano, oprócz naszej kooperatywy istnieje przecież w mieście druga, inteligencka. Rząd chce dać fundusze na naszą kooperatywę, ale z tem zastrzeżeniem, że pieniądze otrzyma także tamta. W tym celu mielibyśmy wspólnie wnieść prośbę, dając razem poręczycieli.

— No więc dobrze, wnieście. O ile wiem, zarząd tamtej kooperatywy składa się z ludzi rzutkich i uczciwych.

— Kiedyż bo my nie możemy się zgodzić na to. Co innego interes robotniczy, a co innego inteligencki. Ja nie mam zamiaru obrażać pana doktora, zresztą my go uważamy za naszego człowieka, ale to byłby doprawdy wstyd, ażeby panowie mieli otrzymywać jakieś pieniądze za naszą poręką. My za nich nie będziemy ręczyć.

— Ależ ręczycie za siebie nawzajem!

— Ii, taka tam ich poręka. Zresztą co tu wiele mówić. Nie zgodzimy się na to, chociażby mieli stracić sami cały kredyt.

— Na miłość Boską, dlaczego?

— Bo inteligent to nasz wróg i, takiego popierać, byłoby grzechem przeciwko proletarjatowi.

— Panie Grudka, jak pan, sekretarz organizacji i człowiek inteligentny możesz nawet mówić w ten sposób.

Grudka zczerwienił się, policzki wydął jak dwa dziecinne baloniki i począł rąbać.

— Mogę, gdyż patrzę w życie i widzę, co się dzieje! Gnębią nas kapitaliści — to prawda. Ale to ich prawo, jako posiadających. To ich moc. Klniemy ich, wściekamy się, ale w duszy często zgodzić się przychodzi tak, jak z tem, że w zimie jest mroźno, a w lecie upalnie. Ale inteligenci są stokroć od nich gorsi! Oni stoją na wysługach kapitału, oni nas ujarzmiają i niszczą. Wszystko jedno czy to są inżynierowie, księża, czy też nauczyciele, buhalterzy, dyrektorzy kopalń, lub urzędnicy. To są te gończe pędzące nas, proletarjat, pod strzał kapitału. Gdyby udało się zgnieść inteligencję, walka z kapitalizmem skończyćby się musiała dla nas z wynikiem pomyślnym.

Uniósł się, a głos jego przybrał tony ostre. Nawrot zdumiał się tą dziwną niemal gwałtownością. Początkowo zamierzał przerwać ów stek namiętnych oskarżeń jakąś uwagą, któraby mogła wykazać sekretarzowi nonsensy logiczne w jego dowodzeniach ale, równocześnie przeszło mu przez myśl, że Grudka jest w tej chwili zanadto tylko podniecony i nie należy uwag jego brać poważnie, więc skorzystał szybko z momentu, kiedy sekretarz zachłysnął się, czyniąc dość zresztą ostrożną i nieokreśloną uwagę.

— Mam wrażenie, że słowa pańskie są może dyktowane chwilowem podnieceniem?

— Podnieceniem? Przesadzam jeszcze może? — obruszył się szczerze Grudka — a więc dobrze, mówmy jasno i szczerze. Czem był dotychczas inteligent; inżynier lub urzędnik w kopalni, nauczyciel w szkole, ksiądz na ambonie, urzędnik w banku? Słabem i bezwolnem narzędziem w ręce kapitalizmu, tego, który wyzyskiwał przedewszystkiem jego samego, a następnie za jego pośrednictwem robotnika. Inteligent pracujący szedł dotychczas stale w ogonie kapitalizmu, był kornym, usłużnym, pozbawionym wszelkiej woli parobkiem. On był przeznaczony do tego, ażeby wydusić od robotnika jaknajwięcej pracy i wysiłku a, odruch najmniejszego choćby niezadowolenia czy próbę strejku tej czerni, zniszczyć bezwględnie. Dziwi się może pan poseł, że zaliczam do tej grupy nauczycieli i księży. Przecież jeden stoi w apoteozie oświaty, drugi w glorji etyki, mówi się, że ci ludzie służą dla dobra idealnego. Otóż nieprawda! Kłamie ohydnie, kto tak mówi. Tych ludzi uważam za największych szkodników naszych. Toż oni, nie kto inny, karmili nas, proletarjat roboczy, deklamacjami o potrzebie pracy, o poszanowaniu władzy, tradycji, religji i tylu, tylu innych rozmaitych komunałów, oni wychowywali nam te legjony scherlałej czerni proletarjackiej bez siły i woli, dającej się kornie wyzyskiwać, oni zgangrenowali nam całe życie społeczne! Ale zniszczyli nietylko nas, robotników. Oni wpłynęli fatalnie na inne grupy inteligentów, urabiając z nich nadzorców dla hydry kapitalistycznej, którzy mieli czas batożyć, cisnąć, ogłupiać i w nędzy utrzymywać. A wszystko to dzieje się od wieków całych. Najśmieszniejsze w tej całej komedji to, że jak już mówiłem oni sami są ofiarą ohydnego wyzysku kapitalistycznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Rozkład jazdy kolei żelaznych

**z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nr | 1 | o g. | 0'14 | posp. | do Lwowa; |
| Nr | 603 | o g. | 5'20 | posp. | do Krynicy i Zagórza; |
| Nr | 6103 | o g. | 5'40 | posp. | do Zakopanego i Rabki; |
| Nr | 721 | o g. | 7'05 | osob. | do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa; |
| Nr | 221 | o g. | 7'50 | osob. | do Bochni; |
| Nr | 1411 | o g. | 8'25 | osob. | do Wieliczki; |
| Nr | 6101 | o g. | 9'00 | posp. | do Zakopanego; |
| Nr | 409 | o g. | 9'20 | posp. | do Lwowa; |
| Nr | 21 | o g. | 10'10 | osob. | do Lwowa; |
| Nr | 611 | o g. | 11'00 | osob. | do Krynicy przez Tarnów, Stanisławów i przez Stróże Sambor i Stryj; |
| Nr | 1213 | o g. | 13'25 | osob. | do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę; |
| Nr | 1413 | o g. | 14'00 | osob. | do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; |
| Nr | 6213 | o g. | 14'20 | osob. | do Kocmyrzowa; |
| Nr | 225 | o g. | 14'35 | osob. | do Tarnowa; |
| Nr | 723 | o g. | 18'50 | osob. | do Lublina pr. Rozwad.; |
| Nr | 223 | o g. | 19'25 | osob. | do Tarnowa; |
| Nr | 23 | o g. | 19'55 | osob. | do Lwowa; |
| Nr | 1415 | o g. | 20'25 | osob. | do Wieliczki; |
| Nr | 610 | o g. | 20'55 | osob. | do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj; |
| Nr | 1215 | o g. | 22'10 | osob. | do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę; |
| Nr | 25 | o g. | 23'10 | osob. | do Lwowa. |

**Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nr | 1 | o g. | 0'35 | posp. | do Warszawy; |
| Nr | 16 | o g. | 0'50 | osob. | do Warszawy; |
| Nr | 24 | o g. | 5'00 | osob. | do Piotrowic; |
| Nr | 206 | o g. | 6'05 | posp. | do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża); |
| Nr | 2 | o g. | 6'42 | posp. | do Warszawy; |
| Nr | 124 | o g. | 8'20 | osob. | do Żywca przez Dziedzice; |
| Nr | 12 | o g. | 10'20 | osob. | do Warszawy; |
| Nr | 26 | o g. | 11'40 | osob. | do Piotrowic; |
| Nr | 112A | o g. | 13'35 | osob. | do Trzebini; |
| Nr | 112 | o g. | 14'45 | osob. | do Piotrowic; |
| Nr | 912 | o g. | 17'00 | osob. | do Warszawy przez Dęblin; |
| Nr | 122 | o g. | 17'40 | osob. | do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; |
| Nr | 22 | o g. | 19'00 | osob. | do Żywca przez Dziedzice |
| Nr | 14 | o g. | 19'35 | osob. | do Warszawy; |
| Nr | 410 | o g. | 21'45 | posp. | do Poznania; |
| Nr | 6 | o g. | 23'00 | posp. | do Warszawy. |



I. DOROCZNE
## WALNE ZEBRANIE
Grupy II. (Wytwórni maszyn i narzędzi rolniczych)
**Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych**
odbędzie się dnia 24. marca 1922 o godz. 10 i pół przed południem w sali Hotelu Rzymskiego w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego 22. I. p.
z następującym porządkiem obrad: 409

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1921.
2. Sprawozdanie komisji rewiz. z zamknięcia rachunku za r. 1921.
3. Uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.
4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1922.
5. Wybory nowego Zarządu na rok 1922.
6. Referaty względnie wolne głosy.

Poznań, 15. marca 1922. S. Samulski, prezes

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matrasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.